Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner 158

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

ŚRODA dnia 1 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu wczorajszym.

IZBA SENATORSKA I IZBA POSELSKA.

Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania Komissjów,

Zważywszy, iż układ z ludem Starozakonnym w Królestwie Polskiém względem opłaty za uwolnienie go od osobistéj służby wojskowéj w r. 1817 zawarty, polegał na postanowieniach wydanych bez udziału Izb sejmowych, a nawet nad zakres dekretu z dnia 7 Stycznia 1817 r. rozciągnięty został. Zważywszy oraz, iż wysokość opłaty rekrutowego nie odpowiada powiększonéj dziś sile zbrojnéj narodowéj; postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Układ z ludem Starozakonnym o uwolnienie go od osobistéj służby wojskowéj, pod dniem 6 Sierpnia 1817 r. zawarty, równie jak postanowienie Namiestnika królewskiego z dnia 6 Grudnia tegoż roku, wysokość opłaty rekrutowéj od Starozakonnych, mieszkańców stolicy oznaczające, niniejszém uchylone zostają.

Art. 2. Lud Starozakonny w Królestwie Polskiém ma być uwolniony przez rok 1831 od osobistéj służby wojskowéj.

Art. 3. W miejsce osobistéj służby wojskowéj, lud wspomniony złożyć ma za rok 1831 opłatę wyrównywającą cztery razy wziętemu podatkowi *rekrutowego*, jaki był od niego w poprzednich latach pobiéranym. Nadto opłacenie takowego podatku, nie ma uwalniać Starozakonnych od należenia wraz z innemi klassami mieszkańców do składki na wystawienie wojska, uchwałą sejmową z dnia 20 Maja 1831 r. postanowionéj.

Art. 4. Pobór téj opłaty, od któréj służba czynna wojskowa uwalnia ochotnika wraz z żoną i dziećmi, odbywać się będzie stósownie do zasad jakie Rząd Narodowy za najwłaściwsze uzna.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj Uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

Niniejszą Uchwałę po nadaniu jéj przez Izbę Senatorską i Izbę Poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do Senatu, Kommissji Rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy Kommissyj Rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Dan w Warszawie d. 31 Maja 1831.

Prezydujący w Senacie (pod:) *Miączyński.*
Sekretarz Senatu (podpisano) *Niemcewicz.*
Mar: Izby Poselskiéj (pod) Wł. Hr. *Ostrowski.*
Za Sekr: I. P. (pod) Walenty *Zwierkowski* Dep: Cyr: VIII M. S. W.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH
z dnia 31 Maja.

IZBA SENATORSKA.

O godzinie 12téj w południe zebrali się Senatorowie w sali tronowéj i zasiedli krzesła właściwe.

J. U. Niemcewicz Sekretarz Senatu, odczytał listę obecności, z któréj się okazało, iż na posiedzenie przybyć raczyli: — Prezydujący (Senator Wojewoda) *Miączyński.* Senatorowie Biskupi: Płocki *Prażmowski*, Lubelski *Dzięcielski* i Augustowski *Manugiewicz.* Senatorowie Wojewodowie: A. Gliszczyński, M. Kochanowski i M. Wodziński. Senatorowie Kasztelanowie: S. Hrabia Małachowski, W. Hrabia Męciński, A. Hrabia Bniński, J. Hrabia Poletyłło, A. Bronikowski, P. Wichliński, M. Hrabia Potocki, W. Rembieliński, A.W. Bieńkowski, J. Hrabia Bieliński, T. Hrabia Łubieński (Jenerał Brygady dowodzący korpusem w czynnéj armji), F. Lewiński, F. Woźnicki (To cud! jest więc nadzieja, że i Zamojski przyjedzie), K. Koźmian, J. Hrabia Krasiński, (Pułkownik Gwardji Narodowéj Miasta S. Warszawy) L. Dembowski, F. Sołtyk i F. Wężyk.

Po odczytaniu protokółów dwóch poprzednich posiedzeń, Prezydujący zagaił obrady, oświadczając, że Senat z porządku dziennego zajmować się ma pro-

jektem do prawa o podatku *rekrutowe* zwaném, który Izraelici polscy dotąd opłacali i nadal opłacać mają. Bardzo krótka dyskussja po światłym głosie wprowadzającego projekt w imieniu Komissyj Sejmowych Senatora Wojewody Wodzińskiego, doprowadziła do prawie jednomyślnego przyjęcia projektu; sam bowiem tylko Senator Kasztelan Bieńkowski dał *negative*, to jest, przeciwko projektowi.

Po czém Prezydujący zaprosił Senatorów do sali prywatnych posiedzeń Senatu, celem wyboru 10ciu kandydatów do godności Senatorskiéj na 5 wakujących krzeseł, Senatorów Kasztelanów.

IZBA POSELSKA.

Marszałek Sejmowy po zagajeniu posiedzenia oświadczył, iż Jan Hr. Ledóchowski ma nader ważny wniosek przedstawić Izbie, na co gdy Izba zezwoliła, wniósł tenże Poseł, że uważa za obowiązek w imieniu Narodu oświadczyć zadowolnienie i wdzięczność tak Wojsku narodowemu jako i Wodzowi Naczelnemu za poświęcenie się i dokonane przysługi. Izba jednomyślnie na to zezwoliła i podzieliła uczucia Posła Jędrzejewskiego.

Poseł Ziemęcki zwrócił uwagę Izby, że akt podobny narodowy powinien z obu Izb wypływać. Marszałek przeto w skutek życzenia Izby, wysłał Deputacją do Senatu, złożoną z Posłów Swidzińskiego i Słubickiego, z uwiadomieniem o uchwale Izby Poselskiéj. Tymczasem Izba zajmowała się projektem wewnętrznego regulaminu swego; w trakcie sprawozdania przez Dep: Wołowskiego, wróciła Deputacja z Senatu i oznajmiła, iż Bracia starsi dzielą uczucia Członków Izby Poselskiéj, że z grona Senatu Deputacja do wojska wyznaczoną została z Wojewody Miączyńskiego Ks. Biskupa Lubelskiego i Kasztelana Hr. Krasińskiego; nakoniec, że dziś w wieczór o 6téj Deputacja ta wraz z Deputacją Izby Poselskiéj pragnie ułożyć akt wzmiankowany. Marszałek wyznaczył Deputacją z Izby Poselskiéj po jednym Członku z każdego Wtwa złożoną z Posłów i Deputowanych: Ledóchowskiego Jana, Małachowskiego Gustawa, Zielińskiego, Swirskiego, Witkowskiego Konstantego, Zwierkowskiego, Zalewskiego i Bykowskiego.

Izba w dalszym ciągu zajmowała się rozstrząsaniem projektu, który po doznaniu niektórych zmian, jednomyślnością przyjęty został.

Sessja solwowana na dzień następny godzinę 9tą z rana.

Przybyli wczoraj późno na sessją i komplet nie mógł rozpocząć obrad z tego powodu wcześniéj; Posłowie i Deputowani JJWWWni: Plichta, Witkowski Klemens, Swidziński, Czarnocki, Zawadzki, Sołtyk Roman, Gliszczyński i Wiszniewski. JWWny Jabłoński, od dawna nie widziany w gronie Reprezentantów, gorliwie zajmował się, jak widać, urzędowemi obowiązkami, i wczoraj dopiero, raczył Izbę zaszczycić swoją bytnością!!

Rząd Narodowy zawiadomiony będąc na dniu 29 z. m. przez Naczelnego Wodza, że Jenerał Gubernator Miasta Stoł. Warszawy napisał do tegoż list ubliżający powadze Naczelnego Wodza, postanowił w dniu 29 z. m. na przedstawienie Naczelnego Wodza uwolnić Jenerała piechoty Krukowieckiego od dalszego pełnienia obowiązków Gubernatora Miasta Stoł. Warszawy, wydając onemuż dymissją następującą:

RZĄD NARODOWY

Do JW. Jenerała piechoty Hr. Krukowieckiego.

Powodowany przedstawieniem Wodza Naczelnego Siły Zbrojnéj Narodowéj pod dniem dzisiejszym do Rządu Narodowego uczynionêm, Rząd Narodowy widzi się w potrzebie uwolnienia JW. Jenerała od urzędu Gubernatora Miasta Stołecznego Warszawy, który dotąd sprawowałeś. — Zechcesz Pan Jenerał tymczasowie zdać powierzone mu obowiązki na ręce Vice-Gubernatora Pana Pułkownika Kamieńskiego.

w Warszawie d. 29 Maja 1831 r.

Prezes Rządu
(podpisano) A. X. CZARTORYSKI.
Radzca Sekretarz Jlny Rządu
(podpisano) And· *Plichta.*

Żądanie Jenerała Krukowieckiego o uwolnienie go od obowiązków Gubernatora, przyszło do Rządu Narodowego, już po przesłaniu mu dymissji na ręce Naczelnego Wodza.

Jenerał Gubernator M. S. Warszawy.

Częstemi powodowany przedstawieniami, że mimo surowych zakazów, ludzie nieprawych zysków chciwi dopuszczają się defraudacji wódki, przez co miasto na nieporządek, a skarb publiczny na znaczną narażają stratę, ponawiam po raz ostatni najostrzejsze na defraudujących wódkę postanowienia, z ostrzeżeniem, że uchybiający takowym pod sąd wojenny oddany, i według całéj surowości praw wojskowych karany zostanie.

w Warszawie dnia 28 Maja 1831 roku.

Wyjątek z listu pisanego z Wiednia d. 27 Kwietnia 1831. (Tłomaczenie dosłowne z Niemieckiego.)

Wasz dziennik Nowa Polska, ma i tu swego abonenta. Założyłbym się, że i po trzech dniach namysłu nie zgadłbyś kto nim jest. Oto sam Taty-

szczew, poseł rossyjski przy tutejszym dworze. Tak mocno zainteressował się on tém pismem, że prenumeruje na kilka jego exemplarzy i w kancellarji swojéj założył osobną expedycją do tłómaczenia niektórych zeń artykułów. Wyjątki te kommunikuje tutejszemu gabinetowi i innym. Szczególniejszą ma predylekcją do takich artykułów, które mogą podać fałszywe i niekorzystne mniemanie o waszym kraju, jako to. przesadzone podania o domowych niesnaskach w..szych, o niepowszechném jakoby pojmowaniu w kraju ducha rewolucji, i niepowszechném podzielaniu onéj; o przemaganiu wyłącznem jednéj klassy mieszkańców nad ogółem; wszelkie ubliżenia Sejmowi, wszelkie przytyki członkom Rządu i rzucane między nich kości niezgody; nieprzyjazne i groźne niby dla dworów obcych napomknienia, jakobyście wcale nie dbali o ich dobrą opinją, i sami swoim dworem, wbrew przyjętym zasadom w społeczeństwie politycznem Europy, chcieli się rządzić i kierować na przyszłość. Takie i tym podobne myśli w nakazaném tłómaczeniu jeszcze bardziéj przesadzone, rozgłasza Tatyszczew po świecie i z tych artykułów wystawia groźne dla gabinetów majaki, waszą własną bronią starając się z wami wojować. Nowa Polska jest głównym jego arsenałem. Na Boga! ostrzeżcież tych waszych publicystów, którzy ostrzeżenia tego tak bardzo potrzebują. Niechaj tak drogo zakupionéj i jeszcze niezapłaconéj całkiem swéj wolności druku, przezorniéj używają; niechaj swéj gorliwości domowéj dadzą rostropność za przewodniczkę; niechaj pomną, że wiele osób mniéj świadomych waszego kraju, z ich pism czerpią jedyną o nim informacją. Każdy z tych publicystów zasiadłszy przed stolikiem, nim weźmie pióro w rękę, powinienby wprzód pomyśléć, że pisze w imieniu narodu, który jest celem pochwał i podziwienia jednéj połowy Europy, a celem niespokojności i czuwania drugiéj połowy; przejęty tą godnością z jednéj strony i tém wystawieniem na powszechną baczność z drugiéj, niech waży każde słowo, nim je między ludzi puści, niech się nie zniża do wyłącznych jakowych osobistości; niech pamięta, że to pismo, owoc chwilowéj myśli jego, przejdzie granice Polski i granice roku 1831, a zaraz u siebie w domu albo pokrzepiającą jedność i dobre nadzieje, albo rozdwojenia nieufności i wątpliwości w sercach swoich spółbraci obudzi. Słowem, niechaj się na to usadzi, aby przywiódł do rospaczy najętych gończych Tatyszczewa, kiedy ci w kolumnach dziennika Nowéj Polski podobnie, jak w całym składzie prawdziwéj odrodzonéj Nowéj Polski (kraju) nie będą mogli wytropić nic błahego, nic osobistego, mogącego niepokoić obce dwory, lub poniżać i w niekorzystném świetle wystawiać Naród Polski.

List ten, dawnéj daty, leżał u mnie zarzucony i zapomniany, równie jak moja dawniejsza myśl podania z niego wyjątku do pism publicznych. Zdawało się, że redaktor Nowej Polski w pewnéj dyspucie odprawionéj przed domem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przekonanym dowodem, zwanym w logice *Argumentum bacculatorium*, zmodyfikował był nieco cierpkość i drażliwość swojéj politycznéj polemiki; zdało się, że mu się przecie otworzyły oczy na prawdziwy stan nasz, na potrzeby i konieczność niepewnego położenia kraju. Zdawało się, że odtąd będzie pisał pod natchnieniem prawdy, szczerości, rozwagi i godności Polskiego Narodu; kiedy jednak w ostatnich dniach postrzegłem ze smutkiem zawiedzione moje nadzieje; kiedy koloryt pisma tego znowu się naprowadza żółcią i sadzą; kiedy widzę w nim obłudne i gorszące przymówki do najpoważniejszych instytucyj i najzasłużeńszych w kraju osób, nie waham się już z podaniem tego pisma do druku. Jeżeli redaktor Nowéj Polski, on, i ktokolwiek kieruje piórem jego, kto nadyma miechy tych chrapliwych organów, zarabia sobie z taką usilnością na haniebny zaszczyt, doznany przez redaktora Gazety rządowéj pruskiéj, niechże przynajmniéj u nas w domu, w gnieździe, które kala, niech doznaje, nie kary, nie zemsty, nie powściągnienia, lecz zasłużonéj obojętności i wzgardy. *A. B.* (K. P.)

Uwagi nad projektem wyszłym względem powołania Starozakonnych do wojska.

Lubo na prowincji mieszkający, nie zawsze i nie wszystkie pisma publiczne miéc ciągle mogą; w wielu jednak takowych, które im się dostaną, nadarza się często czytać takie szczegóły, na które odpisać lub zdanie swoje udzielić wypadałoby, chęciom atoli takowym różne towarzyszą przeszkody, lub odkłada się czasem, z względu że może nie jednego dosadniejsze zdanie w téj mierze wyjdzie na jaw.

Nim jednak na wyszłe już rozmaite zdania i rafinacje, ośmielę się podać cokolwiek do pism publicznych, jako mający teraz wolniejszy czas, nie mogę przecięż w odwłoce zostawić zdania mego w materji podanego projektu nowego na Sejm, w Polaku Sumiennym z dnia 21 b. m. Nr 147 umieszczonego, względem zniesienia rekrutowego i koszernego na Starozakonnych ustanowionego, a natomiast powołania tychże do wojska.

Jak z jednéj strony chwalebny jest pomysł, i godne w wielu względach zdanie podającego wyż po-

mieniony projekt, tak z drugiéj strony propozycja ad 1, 2, 3, 4, w tym projekcie zamieszczonych wynadgrodzeń, jest zanadto wielką.

Wszakże i bez zapewnienia wynadgrodzeń, każdy mieszkaniec w kraju naszym osiadły, zdolny iść w obronie praw i swobód narodowych, wymawiać się nie może od wspólnéj pomocy; dla czegóż więc taki rodzaj ludu, który wprzód zasłużyć się narodowi winien, a następnie dowieść ucywilizowanie się właściwe, i czynami przekonanie dać mogącemi okazać, że nawykły sposób myślenia i życia ochydnym, do wyższego zawodu uczuł i uznał, a tak stał się godnym mieć udział z innego wyznania mieszkańcami kraju; wówczas stopniowe posunięcie starozakonnych mogłoby mieć miejsce.

Zniesienie bowiem rekrutowego i koszernego, jest niemałym objektem dla opłacających takowe, do tego jest ustanowione prawo sejmowe co do wynagrodzeń dla wojska, te same służyłoby pewno i starozakonnym w szeregi wojska wnijść mającym — a przecięż projektant nadać jeszcze chce, za jednego wszeregi wojskowe wchodzącego, całéj familji prawo obywatelstwa i t. p. prerogatywy, oprócz uwolnienia takowych familij od opłaty rekrutowego i koszernego, dla tych zaś, którzy oficerami zostaną i krzyż uzyskają prawo szlachectwa i wolność nabywania dóbr.

Tym sposobem mielibyśmy znaczne i zaprędkie pomnożenie członków do prawa obywatelstwa w całéj obszerności, i do szlachectwa, z prawem nabywania na własność dóbr ziemskich, a tak królestwo żydowskie niezadługo utworzyłoby się, które obok siebie innego wyznania ludów nie cierpiałoby prócz takich, którychby do swych korzyści i zamiarów użyć pewni byli.

Nie mogę bowiem nie wyznać uczuć tych, iż wynadgrodzenia, tak znakomite, jakiemi lud Izraelski chce mieć projekt obdarzony prawem sejmowém, byłoby zazbytne i zawczesne, bo lubo mamy nie mało osób z tego wyznania pochodzących, znacznie posuniętych w cywilizacji i naukach, i takich, którzy znaczące posady zajmują, jest jednak nie mało i takich między temiż, którzy ukrywają w sobie ducha judaizmu właściwego, który nawet i w następném pokoleniu nie łatwo ustaje..... a nadto przyznać istotnie i to można, że w wyznaniu ludu Izraelskiego jest zaród, tak tajnego systemu i związku, jakiego żadne inne związki i towarzystwa, i z taką wytrwałością ułożyć i dokonać nigdy nie zdołają; jest bowiem dążność jakaś, którą mało kto może docieka.

W końcu i to powiém, że znajdą się pewno najemni pisarze (jak się to często czytać już dało), którzy niweczyć i przyćmić zdołają myśli powyższe lecz jakkolwiekbądź, niechaj one opinja dosadniejsza poprze lub pozostawi do skutków przyszłości, która kiedyś ludom ukazać się może.

Obywatel Wojew. Podlaskiego.

(*Artykuł nadesłany.*)

Mości Redaktorze!

Jeszcze 26 Maja Rząd zanominował P. Ostrowskiego Dyrektorem w Kommissji Skarbu, którego szczodrobliwość Ministra Skarbu przez dwa miesiące obdarzała podwójną pensją, i którego patryotyzm już został wyjawiony, czemu WP. o tém niedonosisz? nie wiem jak o tém sądzić, czyliż się WP, lękasz abyś pisząc o P. Ostrowskim nie byłeś znowu wzywany przed Gubernatora Miasta Stołecznego Warszawy, i naglony do wyznania nazwiska Autora? Nie lękaj się WPan, wszak za wykrywanie błędów nie można odpowiadać, a potrzeba jest aby Rząd uwiadamiać o postępowaniu ludzi, których opinja na urzędzie znakomitym cierpieć nie chce, a których wywyższanie jest najgrawaniem się pogardliwym, z opinji publicznéj ministra Skarbu, on bowiém nie tylko że nam korzyści jeszcze żadnych nie wykazał, ale nawet narzuca ludzi z dawnego rządu podchlebstwem skażonych a za teraźniejszego o chytrość przekonanych. Proszę list ten w piśmie swém zamieścić.

Jeden z Prenumeratorów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Listy ostatnią pocztą z Wiednia nadesłane donoszą: że wielki ruch w gabinecie tamecznym panuje. Marszałek Maison podał notę protestując się ze strony Francji przeciwko rozbrojeniu i zatrzymaniu korpusu Polskiego szukającego gościnności na ziemi sąsiadów. Poseł Angielski ma także popiérać tenże sam przedmiot, zachodzi jednak pytanie, czyli złoto rossyjskie nie zagłuszy sprawiedliwości i nie nakaże milczenia? Czyli krok posła Francji pochwali ministerjum Filipa Ludwika?

— Rozmaite wieści dochodzą nas od granic Pruss, nawet fakta dowiodły nieprzyjazne postępowanie władz pruskich; dotąd Rząd Narodowy nasz nie uczynił kroku, aby zawiadomić publiczność i mieszkańców Królestwa, jakie środki ku zapobieżeniu temu przedsięwziął. Jeżeli trudna jest komunikacja z Gabinetem Berlińskim, trudny przystęp do gazet nawet pruskich; może inne gazety niemieckie przyjmą notę wyjaśnienia krzywdy wyrządzone ze strony Pruss, a Gabinet Pruski widząc, że postępowanie jego wiadome jest związkowi Rzeszy Niemieckiéj, może się poprawi. Wszak wolność druku jest w Bawarji, Saxonji, Hanowerze i w kilku Księztwach Rzeszy.

— Gazety francuzkie czerpają wiadomości o stanie interessów polskich z pism pruskich, nie muszą ich dochodzić nasze dzienniki; czyliż i na to nie ma sposobu?

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*

Jutro z powodu uroczystego Swięta, Numer nie wyjdzie.